

Jadą do piramidy, lecz to nie sanatorium

Data publikacji: 3.09.2021 7:30

Śląskie Centrum Rehabilitacji i Prewencji w Ustroniu walczy ze stereotypem „Bycia sanatorium”. Po emisji popularnego programu „Sanatorium Miłości”, Śląskie Centrum Rehabilitacji i Prewencji w Ustroniu przypomina- jesteście szpitalem!

Pielęgniarki ze Śląskiego Centrum Rehabilitacji i Prewencji dbają o edukację pacjentów. fot. mat.pras.

Śląskie Centrum Rehabilitacji i Prewencji w Ustroniu choć mieści się w jednej z dawnych sanatoryjnych ustronńskich „piramid”, nie jest bynajmniej sanatorium lecz szpitalem z krwi i kości. To ważna informacja, gdyż część pacjentów przybywających tam na rehabilitacyjne leczenie sądzi, że jadą do placówki o charakterze sanatoryjnym. I na przykład dziwią się, że nie mogą za dopłatą zamieszkać w pokoju jednoosobowym oraz że zamiast spotkań towarzyskich, na które liczyli, będą edukacyjne spotkania, pogadanki lub wykłady w szpitalnej „Szkoły zdrowia”. - **Ponieważ zderzenie szpitalnej rzeczywistości z wizją pobytu w sanatorium bywa czasami bolesne dla pacjentów, warto uświadomić wszystkim osobom udającym się na rehabilitację do naszej placówki medycznej, że jesteście szpitalem i siłą rzeczy obowiązują u nas szpitalne reguły** – mówi Czesław Kapała, p. o. dyrektora Śląskiego Centrum Rehabilitacji i Prewencji w Ustroniu. Dodaje on, że słowo „prewencja” nieprzypadkowo znajduje się w nazwie kierowanej przez niego placówki.

W „Programie edukacji pacjenta” ważną rolę odgrywają w nim pielęgniarki, które nie tylko sprawują całodobową opiekę pielęgniarską nad pacjentami, wykonując typowe prace pielęgniarskie ale również prowadzą część edukacyjnych zajęć oraz nadzorują realizację przez pacjentów poszczególnych elementów programu.

W tym ustronńskim szpitalu pielęgniarki sprawują całodobową opiekę nad 151 pacjentami, na trzech oddziałach rehabilitacyjnych oraz nad pacjentami ośrodków dziennych i poradni specjalistycznych. Nierzadko są to pacjenci wymagający pomocy w podstawowych czynnościach, borykający się z wieloma schorzeniami, niezagojonymi ranami, początkami cukrzycy. Czasami stan pacjenta tak się pogarsza że musi on przebywać na Sali Intensywnej Opieki Medycznej. Praca pielęgniarki wymaga wtedy wiedzy i doświadczenia w tym zakresie.

Z inicjatywy poprzedniego dyrektora, dr n. med. Zbigniewa Eysymontta, jest tutaj realizowany „Program edukacji pacjenta”. - **W jego ramach nie tylko udzielamy pacjentom rad i wskazówek dotyczących zdrowego sposobu życia, właściwego odżywiania się czy zalecanych form aktywności fizycznej ale także informujemy o istocie choroby, na jaką pacjent cierpi. To ważna wiedza, a nie są rzadkością sytuacje, w których przyjeżdżający do nas na rehabilitację pacjent o swoich dolegliwościach wie tylko tyle, że jest chory na serce** – mówi Barbara Pierchała, przełożona pielęgniarek w Śląskim Centrum Rehabilitacji i Prewencji w Ustroniu.

I wyjaśnia, że w praktyce edukacja pacjenta rozpoczyna się już w momencie przyjmowania chorego na pobyt rehabilitacyjny w ustronńskiej placówce. Bo dokonująca tej czynności pielęgniarka jednocześnie przeprowadza wywiad, który pokazuje edukacyjny deficyt danego pacjenta. Między innymi chodzi o to, czy pacjent ma orientację na temat swojej choroby, czy wie ile powinien prawidłowo ważyć, czy sprawdza poziom glukozy oraz cholesterolu itp. Na podstawie wywiadu zakładana jest karta edukacji pacjenta, w której zaplanowane są konkretne działania. To znaczy spotkania z lekarzem, dietetykiem i psychologiem, wykłady w ramach „Szkoły zdrowia” dotyczące różnych aspektów zdrowego życia i powrotu do aktywności. Pacjent na swojej karcie ma wypisane terminy tych spotkań, a pielęgniarki – oprócz prowadzenia części zajęć – nadzorują realizację programu. Co ciekawe, jego elementem jest wspieranie pacjentów w rzucaniu palenia. Polega to na przekonywaniu o szkodliwości nałogu i motywowaniu do jego rzucenia oraz na okresowych pomiarach wydychanego tlenku węgla, które demaskują zatwardziały palaczy oficjalnie deklarujących się jako wolni od nałogu. - **W naszym szpitalu, w małych, dwu, trzyosobowych grupkach, odbywają się także spotkania z pielęgniarkami omawiającymi czynniki choroby niedokrwiennej serca. Kameralność tych spotkań sprawia, że pacjenci z reguły chętnie mówią o swoich dolegliwościach czy zdrowotnych problemach. Wiedza ta jest potem wykorzystywana z pożytkiem dla pacjentów podczas porannych odpraw medycznych, w których uczestniczy cały zespół danego oddziału i gdzie można zwrócić uwagę na konkretne sprawy związane z poszczególnymi osobami** – podkreśla Barbara Pierchała.

Dodajmy, że w Śląskim Centrum Rehabilitacji i Prewencji w Ustroniu pracują 32 pielęgniarki, a dużym plusem tej grupy jest to, że w razie potrzeby każda z nich potrafi zastąpić swoje koleżanki z innego oddziału czy poradni. Te kompetencje

okazały się szczególnie przydatne podczas pandemii, gdy z powodu zakażeń i kwarantann szpitalny personel był mocno przerzedzony.

KOD/mat.pras.